

Psychiatria i Psychoterapia 2015; tom 11, numer 4: strony 21-26

Numer specjalny: Historia psychoanalizy

wersja pierwotna – elektroniczna

Kilka uwag do nauki o popędach¹

autorstwa dra Ludwiga Jekelsa¹

Jak wiadomo, psychoanalitycznym badaniom nerwicy zawdzięczamy całkiem niespodziewany wgląd w popędowe życie człowieka.

Jednak brakuje mi zarówno w podsumowującym i zasadniczym dziele Freuda p.t. „Trzy rozprawy z teorii seksualnej”, jak i w późniejszych szczegółowych opracowaniach, takiego punktu widzenia, który naświetliłem na II Kongresie polskich neurologów i psychiatrów w Krakowie, omawiając temat „psychicznej biseksualności”, a który - nawet jeśli tylko pokrótce - chciałbym tu jedynie rozważyć.

Ponieważ mój dyskurs powinien nosić znamiona badania podstawowego, naturalnym więc będzie, że rozpocznę go od omówienia freudowskiego terminu popędów częściowych. „Oprócz aseksualnego charakteru ›popędu‹ wynikającego z motorycznego źródła impulsu, można w nim wyodrębnić załączek organu rejestrującego bodźce (skóra, błona śluzowa, narząd zmysłu), określanego koniec końców jako strefę erogenną; jako ów organ, gdzie pobudzenie nadaje popędowi seksualny charakter.” (Trzy rozprawy z teorii seksualnej)

Ta oto definicja Freuda, która zakłada, że seksualny charakter popędu wynika z określonej roli stref erogennych, w moim mniemaniu powinna uwzględniać jeszcze jeden kierunek myślenia, a mianowicie cel popędu (wg Freuda: działanie, na które należał popęd).

¹ Wykład wygłoszony w ramach II Kongresu polskich neurologów w Krakowie

Jeżeli zatem za kryterium przyjmujemy cele, to w paradygmatycznym aktywnym popędzie seksualnym należy jak wiadomo w sobie i dla siebieⁱⁱ rozróżnić popęd aktywny lub bierny; poprawniej pojęciowo i słownie ujmując: rozróżnić popędy o aktywnym lub biernym celu. Jestem zdania, że charakter celu (aktywny bądź bierny) zostaje nadany przez strefę erogenną, a mianowicie przez **formę** organu, funkcjonującego wcześniej jako strefa erogenna.

Do tej pory nie byłem w stanie całkowicie wykazać tej zasady we wszystkich (częściowych) popędach; może więc wystarczyłoby, dowieść tego samego na gruncie dwóch obszarów ludzkiego *vita sexualis*.

Mam tu na myśli zwyczajową heteroseksualność oraz homoseksualność.

Odnosnie pierwszej z nich, jestem w stanie oprzeć się na pracach wstępnych; odsyłam tu do freudowskiej „*Infantile Sexualtheorien*”ⁱⁱⁱ, z której zaczerpnąłem taką uwagę: „Z podnieceniem (penisa) wiążą się bodźce, (...) ciemne impulsy gwałtownego czynu, do wtargnięcia, spenetrowania gdziekolwiek jakiejś dziury.”

W pierwszym numerze tegoż czasopisma także i *Federn* (*Beiträge zur Analyse des Sadismus und Masochismus*)^{iv} podkreślał: „specyficzną motoryczną impulsywność (pęd) ludzkich narządów płciowych” i wskazywał, w jaki sposób w dzieciństwie z tych samych popędów - przy współdziałaniu nieświadomych mechanizmów - może wykształcić się κατ' ἐξοχήν (w czystej formie) sadyzm.

To, że jednak takie *par excellence* aktywne dążenia mogą pochodzić tylko z przedstawiającego przewagę umięśnionego bolca i przez niego być odczuwane, jest dla mnie bez wątpienia jasne.

Tym sposobem wolno mi sformułować, przekonywający już na wstępie rozważań, bliski związek pomiędzy aktywnym celem popędu - co, znacznie upraszczając słowa Freuda, określiłem jako pęd do wtargnięcia - a (bolcowatą) formą organu, produkującą ten pęd, co

zatem zmusza nas do przyjęcia ścisłej analogii pomiędzy treścią biernego celu popędu, którym jest pęd do „przyjęcia penetracji”, - a pasywnością popędu powiązanego z tunelową^v budową strefy erogennej, i co ważne, nawet przez nią bezpośrednio określaną.

Odnosnie otworu waginalnego, który dla tego rodzaju rozważań należy oczywiście rozpatrywać w pierwszej kolejności, choć posiadam niestety tylko pojedyncze na ten temat informacje, to uważam, że świadomy jednostce pęd do spenetrowania waginy - tak samo jak i przyjęcie nasienia, stanowi wręcz oczekiwany przez nią, zadawalający i uduchawiający akt.

Stąd też będę szukał potwierdzenia swojego stanowiska również na innym gruncie, a mianowicie w homoseksualności.

W temacie bierności celu popędu w pasywnym homoseksualizmie dominuje wśród autorów od dawien dawna pełna jasność i zgodność, tak jak i w stwierdzeniu, że otwór analny (odbyt) posiada znaczenie strefy erogennej.

To ostatnie stwierdzenie zostało bezsprzecznie wyjaśnione w publikacjach, opatrzonych tym samym tytułem (konträre Sexualempfindung)^{vi} przez Kraft-Ebinga, Molla, a także Sadgera.

Przeprowadzając mój dowód na gruncie powyższej konstatacji mógłbym niewiele uzyskać, albowiem pozostaje do wyjaśnienia jeszcze dość okazały obszar aktywnej homoseksualności, w obrębie której aktywność celu, jak wynika z mojej wiedzy, nigdy nie została postawiona pod znakiem zapytania i tylko pozornie nie była kojarzona z erotyką analną.²

² Fakt do przemyślenia, że erotyka analna może odgrywać rolę w każdej postaci homoseksualności, poddał dr Wulff (Odessa) w wiodącym czasopiśmie dla psychoanalizy - jednak bez podania argumentacji i bliższej analizy.

Jednakże wierzę, że w naszych rękach spoczywa wystarczająca liczba punktów zaczepienia, aby przyjąć w tym punkcie przeciwstawne tezy, a mianowicie: aktywna homoseksualność jest tylko pozornie aktywna a de facto pozostaje bierna, więc nie istnieje żadna inna homoseksualność jak tylko bierna; jak również, że przy tak zwanej aktywnej homoseksualności odbył jest celem popędu ustanawiającym strefę erogenną. Na potwierdzenie tego założenia posłużę się wynikami psychoanalitycznych badań nad homoseksualistami, zebranymi przez Freuda i Sadgera (Ein Fall multipler Perversion im Jahrbuch für psychoanalytische und psychopathologische Forschungen)^{vii}. Na podstawie badań stwierdzono, „że późna inwersja w pierwszych latach ich dzieciństwa prowadzi do fazy bardzo intensywnych, ale krótkotrwałych fiksacji na kobietę (matkę), po przewyciężeniu tej fazy dochodzi do identyfikacji z nią i stania się dla siebie samego obiektem seksualnym, to znaczy kierując się własnym narcyzmem, młodzi ludzie poszukują osoby im podobnej, którą chcą tak samo kochać, jak kochała ich matka”. (Freud, Drei Abhandlungen zur Sexualität)^{viii}. Podobnie z resztą wypowiedział się Sadger w przedstawionej wyżej pracy.

W konsekwencji mielibyśmy następującą sytuację: homoseksualista w akcie miłosnym przejmuje obie role, jest zarówno podmiotem, jak i obiektem; w następstwie identyfikacji staje się matką; równocześnie w obiekcie miłości widzi swoją własną, na powrót umieszczoną w dzieciństwie osobę. I jaki jest cel tego układu? Niczym innym jak wywołaniem podrażnienia odbytu obiektu będącego w roli matki, - który jednak w następstwie identyfikacji z matką, staje się nią samą - ażeby dostarczać sobie takich samych erotycznych doznań odbytu, jakich w dzieciństwie doznawał od matki.

Uznając pogląd - a właściwie tylko kontynuację i konkretyzację freudowskiej interpretacji - za prawidłowy, stajemy przed niekwestionowaną koniecznością, całkowitego odwrócenia znaczenia aktywności w (aktywnym) homoseksualizmie oraz rozpatrywania go

jako bierną inwersję, co zmusza nas niejako do porzucenia nie do przewyciężenia różnic pomiędzy aktywną i bierną formą.

Typowy dla formy inwersji i tak myślący badaczy pogląd o aktywności - gdzie prawdopodobnie penis ugruntowuje między innymi i dziecięce wyobrażenie o kobiecie (matce), wydaje mi się nie stanowić nieodzownego rekwizytu w dążeniu do trwania w infantrylnym pożądaniu - co właściwie wspiera czystą formę bierności. Uważam, że główną przesłanką obu form inwersji jest pęd do zaspokojenia na drodze erotyki analnej; być może przedstawia sobą także obraz aktywnej homoseksualności jako kompletnej i wzbogaconej o wiele istotnych detali zaaranżowanej inscenizacji.

W zgodnej harmonii z powyższym stwierdzeniem znajduje się stanowisko kliniki homoseksualizmu; sporo autorów sądzi - co wywnioskowałem także z ustnych przekazów bardzo doświadczonego na tym polu Magnusa Hirschfelda, że bardzo wielu, o ile nie większość aktywnych homoseksualistów, przyjmuje w związku również i pasywną rolę.

I chyba nie muszę dodatkowo podkreślać okoliczności, że w procesie inwersji, w akcie penetracji odbytu penisem, nie ich własny cel, choć nierzadko jest częstym celem, - jako kontrargument mógłby przeważyć szalę, ponieważ libido homoseksualistów przyznać należy możliwość takiej samej modyfikacji, modulacji, ukierunkowanym zahamowaniom i ograniczeniom jak w przypadku heteroseksualistów.

Stojąc na gruncie przedstawionych tu poglądów, że każda inwersja jest dążeniem do biernego celu, zmuszony jestem baczenie przyjrzeć się jeszcze decydującym momentom determinującym bierność w erotyce analnej, a których raczej nie można inaczej zdefiniować, jak tylko jako pęd do przyjęcia przez odbył czegoś, równocześnie doznając takiego samego rodzaju penetracji.

Znakomitym dowodem najgłębszego połączenia wlotowej formy strefy erogennej z biernością popędu, z mojego punktu widzenia, będzie omówienie jeszcze innego istotnego

faktu, który w inwersji sprowadza się do tak częstego używania innych otworów w ciele (na przykład wzajemne podrażnianie otworów nosowych i zewnętrznych przewodów słuchu), które stanowią znane nam już z neurotycznych odchyłeń, zastępowanie organu analnego innym.

Interesującym potwierdzeniem zarówno na ustanowione tu kategorie erotyki odbytu, jak i na stosunek do seksualnego podrażniania stref erogennych z powodu ich oczywistego podobieństwa do formy odbytu umożliwiającego zastępowanie go innymi otworami w ciele, może stanowić opowiedziany mi przez Tauska przypadek prawie pięcioletniego chłopca. Malec na podstawie własnej obserwacji kopulacji koguta z kurami zaczął w kurzych odbytach umieszczać słomki. Zachowując przy tym bierność, zidentyfikował się z kurami i pod presją własnej bierności zaczął sobie samemu wkładać słomki do przewodu moczowego i w odbyt, kontynuując dalej swoją fantazję o byciu kurczędem.

Na koniec chciałbym jeszcze podkreślić, że poruszone tu zagadnienia znacznie przekraczają granice mało znanego dotąd, ciemnego świata psychicznej biseksualności, do których powrócę ewentualnie w kolejnych wykładach.

tłumaczenie: Grażyna i Gregor Glodek

redakcja naukowa: Krzysztof Rutkowski, Edyta Dembińska

ⁱ Artykuł opublikowany w Internationale Zeitschrift für ärztliche Psychoanalyse 1913, tom 1, zeszyt 5, strony 439-443 (przyp. red.).

https://archive.org/stream/InternationaleZeitschriftFuumlraumlrztlichePsychoanalyseI.Band1913/IZ_I_1913_Heft_5_k#page/n15/mode/2up

ⁱⁱ Heglowskie pojęcie: *an sich und für sich* (przyp. tłum.)

ⁱⁱⁱ Freud S. O dziecięcych teoriach seksualnych (Über infantile Sexualtheorien). W: Freud S. Życie seksualne. Warszawa: KR; 2009: 67-95 (przyp. red.)

^{iv} Federn Paul, Beiträge zur Analyse des Sadismus und Masochismus, Internationale Zeitschrift für Psychoanalyse, 1913 (przyp. red.)

^v w oryginale użyto określenia: *Höhlenform* - budowa, forma jaskini (przypis tłum.)

^{vi} Sprzeczne wrażenie seksualne (przyp. tłum.)

^{vii} Sadger I. Ein Fall von multipler Perversion mit hysterischen Absenzen. Jahrbuch für Psychoanalytische und Psychopathologische Forschungen. 1910; 2(1): 59-133 (przyp. red.).

^{viii} Trzy rozprawy z teorii seksualnej. W: Freud S. Życie seksualne. Warszawa: KR; 2009: 27-130 (przyp. red.).